

Jost, Henryk

"Molens", Klaas Woudt, Amersfoort 1981 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 28/3-4, 683

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



wi — Tienszańskiemu. Sporo wartościowego materiału uzupełniającego możemy znaleźć też w przypisach.

Do następnego wydania tej pożytecznej pracy można by dołączyć bardziej dokładną mapę podróży Siemionowa, omówić wyniki jego badań Kraju Zakaspijskiego i Turkiestanu, a ponadto wyjaśnić odbiorcom, że ostateczne obalenie błędnych poglądów A. Humboldta na temat wulkanicznej budowy Tien-szanu zawdzięczamy znanemu polskiemu uczonemu — Karolowi Bohdanowiczowi.

Roman Karczmarczyk
(Wrocław)

Klaas Woudt: *Molens*. Amersfoort 1981 Uitgeverij Bekking, 112 ss, il. 134.

Molinolodzy, historycy techniki i kultury materialnej zyskali piękną książkę, obficie ilustrowaną, w olbrzymiej większości świetnymi kolorowymi ilustracjami, przedstawiającymi młyny i wiatraki holenderskie. Książka liczy 20 króciutkich rozdziałów, a na jej końcu znajdują się obszernie streszczenia obcojęzyczne: angielskie, francuskie i niemieckie.

W poszczególnych rozdziałach omówiono różne rodzaje młynów. W książce jest sporo pięknych rysunków schematycznych. Wiele ilustracji przedstawia reprodukcje obrazów z wiatrakami. Pochodzą one z różnych okresów.

Liczba młynów, istniejących obecnie na terenie Holandii, utrzymuje się w ostatnich dziesiątkach lat na jednakowym poziomie. Jest ich około 1000. Dominują oczywiście wiatraki. Młynów wodnych jest na całym obszarze kraju tylko kilkadziesiąt. Na płaskim, o małej ilości lasów terenie wiatraki odgrywały zasadniczą rolę do napędu pomp odwadniających poldery. Już w 1612 r. prowincja Nordholland była osuszana 51 wiatrakami, specjalnie zbudowanymi; a więc w XVII wieku — dzięki wiatrakom napędzającym pompy — zatopione dawniej tereny depresyjne mogły stać się użyteczne rolniczo. Około 10 km od Amsterdamu stało dawniej przeszło 1000 wiatraków na niewielkim obszarze. Dziś istnieje tam tylko 13 obiektów czyli niewiele więcej niż 1/100.

Wiatraki, budowane w dużej mierze z drewna, ustąpiły miejsca nowoczesnym pompowniom, napędzanym silnikami spalinowymi Diesla czy też silnikami elektrycznymi. Szybko zorientowano się, że wiatraki są bardzo ciekawymi i wartościowymi zabytkami. Powstałe już w 1927 r. stowarzyszenie młynów holenderskich (De Nederlandsche Molen) uratowało wiele obiektów. Wymagało to, oczywiście, szeregu zabiegów i znacznych nakładów finansowych. Wiatraki są charakterystyczne dla Holandii i nadają jej krajobrazowi specyficzne piętno.

Wielu przescholonych odpowiednio amatorów poświęca swój wolny czas różnym okolicznościom pracom wiatraków. Podkreślić wypada, że i dzisiaj znaczna liczba holenderskich wiatraków służy odwadnianiu polderów, ale dawniej meły one zboże na mąkę, służyły wyrobowi oleju z różnych roślin oleistych, były zakładami obróbki drewna-tartakami, służyły papiernictwu i farbiarstwu i wielu innym czynnościom produkcyjnym. O tym wszystkim mówi tekst omawianej książeczki.

Pewna ilość wiatraków udostępniona jest zwiedzającym. Są one dokumentem historii i kultury kraju, obiektami o dużej wartości historyczno-technicznej.

Książka, aczkolwiek prawdopodobnie trudno dostępna w Polsce, zasługuje na zapoznanie się z nią. Zainteresuje z pewnością wiele osób.

Henryk Jost
(Zakopane)